

Ks. SŁAWOMIR KUNKA

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

ks.slawek@wp.pl

ORCID: orcid.org/0000-0002-2249-0683

JÓZEF Z NAZARETU – OJCIEC PRZY DZIEWICY. EDEN NA NOWO ODCZYTANY

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/SPLP.2022.011>

Streszczenie

Artykuł podejmuje temat św. Józefa, zaślubionego Maryi Pannie. Jako pochodzący z rodu Dawida został on wybrany na Oblubieńca Dziewicy z Nazaretu, która potem w Zwiastowaniu zgodziła się na bycie Matką Boga Wcielonego. Realizacja odwiecznych planów Ojca w sposób wyjątkowy dotyczyła więc też Józefa. Przez swoje zawierzenie i postawę „posłuszeństwa” wobec woli Bożej stał się budowniczym domu dla Pana. Przyjmując Maryję pod swój dach, został opiekunem Matki Pięknej Miłości. Jako wierny i sprawiedliwy sługa Bożych tajemnic wyznaczył wzór duchowej drogi wzrostu. Oblubieńcza miłość Maryi i św. Józefa pozwala na wspomnienie pierwszej pary ludzkiej, Adama i Ewy. Dzięki nim nasz „powrót” do Ogrodu Eden jest możliwy. Wiele faktów z życia Józefa pozwala dostrzegać w nim męża Bożej Opatrzności i obrońcę życia, najpierw samego Odkupiciela, a potem wszystkich odkupionych. Źródła objawione, liturgia Kościoła i praktyka życia wierzących potwierdza znaczącą rolę Józefa z Nazaretu w planach Bożych i pośród dzieci Bożych w świętym Kościele.

Jak w soczewce, w osobie Opiekuna Odkupiciela skupiają się promienie starotestamentalnych zapowiedzi i obietnic oraz nowotestamentalne wydarzenia, stanowiące ich wypełnienie. Głowa Świętej Rodziny jest gwarantem realizacji i wypełnieniem tego, co od wieków przepowiedzieli prorocy. Dziewiczy małżonek Matki Bożej w jakimś sensie odnawia „rolę” Adama z Ogrodu Eden. Jako opiekun i wychowawca nowego Adama, Chrystusa, swoją postawą pełną wiary i zgodą na

uczestnictwo w planach Boga Ojca, już w sobie uprzedza to, co w pełni stanie się udziałem Syna Bożego, cichego i pokornego Odkupiciela ludzkości.

Słowa kluczowe: *św. Józef, Oblubieniec Dziewicy, Ogród Eden, plany Boga, Maryja, nowa Ewa*

*JOSEPH OF NAZARETH AS A FATHER CLOSE TO THE VIRGIN:
A REINTERPRETATION OF EDEN*

Abstract

The article focuses on St. Joseph betrothed to the Virgin Mary. As a descendant of David he was chosen as the Bridegroom of the Virgin of Nazareth who later agreed to be the Mother of God Incarnate at the moment of the Annunciation. Thus, the fulfillment of Father's eternal will also uniquely affected Joseph. Through his entrustment and obedience to God's plan he became the builder of a house for the Lord and through receiving Mary under his roof he was the Guardian of the Mother of the Beautiful Love. As a faithful and just servant of God's mysteries he serves as a model for spiritual growth. The spousal love of Mary and Joseph turns our attention to the first human couple, Adam and Eve. Thanks to Mary and Joseph, our "return" to the Garden of Eden is possible. Numerous episodes from Joseph's life allow us to view him as a man of divine Providence and the protector of life, first of the Redeemer himself and then of all the redeemed. The vital role of Joseph of Nazareth in God's plans and among God's children in the holy Church is confirmed by the revelation, the liturgy of the Church and the example of life of the faithful.

The light of the Old Testament announcements and promises, as well as the New Testament events that constitute their fulfilment, are brought into focus in the figure of the Guardian of our Redeemer. The Head of the Holy Family is the guarantor of the fulfillment of what the prophets foretold for centuries. The Spouse of Mother of God somehow renews the "role" of Adam from the Garden of Eden. As the Guardian and Teacher of the New Adam, the Christ, with his faithful attitude and consent to participate in the plans of God the Father, he already anticipates what would be fully lived by the Son of God, the meek and humble Redeemer of humanity.

Keywords: *St Joseph, Bridegroom of the Virgin, Garden of Eden, God's plans, Mary, New Eve*

Współczesny świat nawiedziło wiele „przygotowywanych” od wieków kryzysów. Te gospodarcze i kulturowe mają swoje głębsze korzenie. Kryzys dotknął przede wszystkim przeżywania wartości: tego, co święte, nienaruszalne, stałe i pewne. Aby mogło do tego dojść, najpierw uderzono w rodzinę i naród oraz związane z tymi naturalnymi wspólnotami autorytety. Analogicznie, jak grzech początku ugodził w miłość człowieka do Ojca-Stwórcy, tak najboleśniejsze ciosy współczesności uderzyły w świętość macierzyństwa i ojcostwa.

Siostra Łucja, opisując ostatnie widzenie w Fatimie z października 1917 roku, wspominała: „Kiedy Nasza Pani znikła w nieskończonej odległości firmamentu, zobaczyliśmy po stronie słońca św. Józefa z Dzieciątkiem Jezus i Naszą Dobrą Panią ubraną w bieli, w płaszczu niebieskim. Zdawało się, że św. Józef z Dzieciątkiem błogosławi świat ruchami ręki na kształt krzyża. (...) Krótco potem ta wizja znikła i zobaczyliśmy Pana Jezusa z Matką Najświętszą. Miałam wrażenie, że jest to Matka Boska Bolesna. Pan Jezus wydawał się błogosławić świat w ten sposób jak św. Józef”¹. Wizja ta ma dla nas symboliczne znaczenie. W jej świetle jeszcze wyraźniej jawi się pytanie: dlaczego św. Józef jest taki ważny w historii zbawienia?² Dlaczego właśnie on jest nam dany na te czasy jako patron?

W różnych opracowaniach poświęconych Ciesli z Nazaretu często wspomina się o starotestamentalnych zapowiedziach mesjańskich czy figurze Józefa Egipskiego. Nie dość podkreśla się jednak teologiczne bogactwo analogii pomiędzy dziewiczą parą małżonków Maryi i Józefa a Ewą i Adamem w Ogrodzie Eden. Założenia mariologii integralnej ujmującej „w jedną zwartą całość wszystko, w co należy wierzyć o Maryi”³, dają podstawę metodologiczną dla takiego zabiegu. Istotną rolę dla mariologii integralnej stanowi „logika odwiecznego planu Bożego”⁴, ta zaś pozwala szkicować podstawy dla tak bardzo potrzebnej dziś mariologii obiektywnej⁵, wolnej od sugestii „zewnętrznych” spoza Kościoła katolickiego i „uprzedzeń” modernizujących.

W niniejszym artykule podjęta zostanie próba odczytania wybranych aspektów życia św. Józefa w relacji do Matki Bożej i jego udział w Jej misji wobec Syna Bożego. Ważny okaże się fakt jego pochodzenia z królewskiego rodu Dawida. Ma to znaczenie dla realizacji przez Maryję i Jej Oblubieńca odwiecznych planów

¹ Wspomnienia s. Łucji, Fatima, 13 października 1917 – szóste objawienie się Matki Bożej.

² Na temat tego wielkiego świętego i jego roli w historii zbawienia zob.: F. L. Filas, *Święty Józef – człowiek Jezusowi najbliższy*, tłum. F. Dylewski i inni, red. J. Żukowicz, Kraków 1979; B. Martelet, *Józef z Nazaretu. Mąż ufności*, tłum. ss. Karmelitanki Bose z Zakopanego, w: *Józef z Nazaretu. Praca zbiorowa*, red. O. Stokłosa, t. 1, Warszawa 1979, s. 21–181 (tu szczególnie: s. 55–60: *Nie bój się!... Przyjmij!*); S. Kunka, *Ojcostwo i św. Józef*, „Studia Pelplińskie”, t. 45, 2012, s. 11–19 oraz *Czystość buduje fundamenty szczęścia*, w: „*Nie chcę Wam Go wydać, ale ofiarować za Was*”. *O duchowości kapłańskiej dla kleryków i nie tylko*, Pelplin 2021, s. 49–64.

³ A. Jankowski, *Bliżej Bogarodzicy. Studia z mariologii biblijnej*, Kraków 2004, s. 35.

⁴ Tamże.

⁵ Zob. A. A. Napiórkowski, *Maryja jest piękna. Zarys mariologii i maryjności*, Kraków 2016, s. 12.

Stwórcy. Józef uczestniczy w tych planach jako „budowniczy domu dla Pana” i opiekun Matki Bożej oraz wychowawca Jej Syna. Wreszcie ukazane zostanie, jak motywy z Księgi Rodzaju dotyczące Adama i Ewy oraz próba, której zostali poddani, mogą zostać na nowo odczytane – poniekąd nawet zapisane – w świetle wydarzeń Ewangelii dzieciństwa. Na koniec warto przyjrzeć się Józefowi z Nazaretu jako Mężowi Opatrznościowemu na obecne czasy i stróżowi świętego daru życia wszystkich poczętych, również w czasach po-Herodowych.

1. MAŻ Z RODU DAWIDA

W Ewangelii czytamy, że „posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja” (Łk 1, 26-27). Dalsze słowa anioła dowodzą jednak, że w Jej życiu od zawsze pierwsze miejsce zajmował sam Pan Bóg: „Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą, błogosławiona jesteś między niewiastami” (w. 28). Niepokalana została uprzednio przez Boga przygotowana i osadzona w rzeczywistości historycznej, z jej konkretami. Tu nie ma zbiegów okoliczności, tylko realizacja odwiecznych zamysłów Ojca. Dotyczy to tak pochodzenia Józefa, małżonka Niepokalanej Dziewicy, jak i faktu wyjścia rozporządzenia „Cezara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w całym państwie” (Łk 2, 1). Ostatecznie spełniło się proroctwo dotyczące miejsca narodzin Syna Bożego, pochodzącego „według ciała z rodu Dawida” (Rz 1, 3). Jezus Chrystus, Boży Syn, narodzony z Maryi Panny przyszedł na świat w Betlejem. Mąż Maryi, Józef, „pochodził z domu i rodu Dawida” (Łk 2, 4). Dlatego udał się do miasta Dawidowego, aby – zgodnie z rozporządzeniem cezara – „się dać zapisać z poślubioną sobie Maryją, która była brzemienna” (w. 5)⁶. Uczynił to w duchu posłuszeństwa i zawierzenia Bogu, który go powołał do szczególnej misji.

Pochodzenie z rodu Dawida pozwala nam dzięki św. Józefowi dostrzec związek innych jeszcze zapowiedzi i proroctw z Osobą Syna Bożego, narodzonego z jego Małżonki⁷. Dotyczą one „budowy” domu dla Pana, wzniesienia dla Niego świątyni. Wreszcie wspomnieć należy, że rola św. Józefa oraz liczne jego cnoty już w Starym Testamencie zostały zapowiedziane i zarysowane w bardzo czytelnej figurze. W Księdze Rodzaju czytamy o Józefie, synu Jakuba, narodzonym

⁶ Por. „Rodowód Jezusa Chrystusa, syna Dawida, syna Abrahama” (Mt 1,1) oraz „Z jego [Dawida] to potomstwa, stosownie do obietnicy, wyprowadził Bóg Izraelowi Zbawiciela Jezusa” (Dz 13,23).

⁷ Kwestię tę bardzo szeroko, w różnych kontekstach starotestamentalnych omawia ks. Mateusz Wyrzykowski w książce *Droga Świętego Józefa. Co słowo Boże mówi nam o Oblubieńcu Maryi*, Kraków 2021.

z Racheli⁸. Był to mąż sprawiedliwy, otwarty na słowa Pana przychodzące we śnie. Bracia sprzedali go kupcom madianickim, dzięki czemu trafił do Egiptu, a wreszcie – po wielu perypetiach – poprzez swoje wyjątkowe dary i miłe usposobienie dostał się na dwór faraona jako rządcą Egiptu. Był bardzo rozsądny, bo czerpał z darów Bożej łaski. Miał także dar interpretowania snów. Kiedy zapano- wał wielki głód „ludność domagała się chleba od faraona. Wtedy faraon mówił do wszystkich Egipcjan: «Udajcie się do Józefa i, co on wam powie, czyńcie»” (Rdz 41, 55). Słowa te przywodzą na myśl inne zalecenie wypowiedziane w Nowym Testamencie przez Matkę Chrystusa wobec sług na weselu w Kanie Galilejskiej. Tam, gdy zabrakło wina, Matka Jezusa powiedziała o tym swemu Synowi. Tym samym otworzyła Mu nową perspektywę ujawniania przed światem Boskiej mocy. „Wtedy Matka Jego powiedziała do sług: «Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie»” (J 2, 5). Jej słowa ukierunkowały sługi na uczestnictwo w pierwszym publicznym cudzie Odkupiciela człowieka.

2. REALIZACJA ODWIECZNYCH PLANÓW OJCA

Myśląc o wybraniu św. Józefa na opiekuna Świętej Rodziny, warto przywołać prawo udzielania łaski Bożej. „Ilekcroć Boża Opatrzność wybiera kogoś do jakiegoś specjalnego zadania lub do jakiegoś wyjątkowego stanu, daje wszelkie charyzmaty, które tak wybranej osobie są potrzebne do spełnienia jej zadania i powiększają jej piękno duchowe”⁹. Bez wątpienia tak właśnie było w przypadku św. Józefa, „przybranego ojca Jezusa Chrystusa i prawdziwego Oblubieńca Królowej świata i Pani Anielskiej”¹⁰. To wielkie i bardzo potrzebne współczesnemu światu zadanie: gdy wokół wszystko zdaje się upadać, wiele niegdyś stałych punktów okazuje się względnyymi, my mamy niestrudzenie budować dom dla Pana. Plan tego domu jest odwieczny, a jego realizacja pewna¹¹.

Warto zwrócić uwagę na pewien istotny fakt. Otóż „zanim zaczniesz się wypełniać «tajemnica od wieków ukryta w Bogu» (por. Ef 3, 9), Ewangelie stawiają przed nami *obraz oblubieńca i oblubienicy*”¹². W kulturze Izraela zaślubiny miały dwa etapy. Pierwszy z nich miał znaczenie prawne, potem dopiero po jakimś

⁸ Zob. D. Dziadosz, *Tak było na początku... Izrael opowiada swoje dzieje. Literacka i teologiczna analiza wiodących tradycji Księgi Rodzaju*, Przemysł 2011, s. 461–490: *Bóg i człowiek w historii Józefa* (Rdz 37-50).

⁹ Św. Bernardyn ze Sieny, *Kazanie 2 o św. Józefie*; cyt. za: *Liturgia godzin. Codzienna modlitwa ludu Bożego*, t. 2, Poznań 1984, s. 1297.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Por. Ap 21,1-2.10.

¹² Św. Jan Paweł II, *Adhortacja Redemptoris custos* (1989) (cyt.dalej: RC), 18.

czasie następowало wspólne zamieszkanie małżonków¹³. „Józef był więc «mężem» Maryi, zanim jeszcze z Nią zamieszkał; *Maryja jednak zachowywała wewnętrzne pragnienie całkowitego oddania się wyłącznie Bogu*”¹⁴. Wszystko to ma wielkie znaczenie dla realizacji odwiecznych zamiarów Stwórcy. Ich małżeństwo „zostało postanowione jako wyraz uległości natchnieniom woli Bożej”¹⁵. W posłuszeństwie Oblubienicy z Nazaretu i Jej ziemskiego Oblubieńca realizuje się plan Bożego miłosierdzia, „ukryty przed wiekami w Bogu, Stwórcy wszechrzeczy” (por. Ef 3, 9). Oczywiście ich małżeństwo było zupełnie wyjątkowe. „W założeniu swoim dla Dziewictwa Maryi i Jej Bożego Macierzyństwa zarazem miało się stać puklerzem osłony i tarczą obronną”¹⁶. Tłumaczą to okoliczności ówczesnych obyczajów i praw małżeńskich, a także podejście do dobrowolnego dziewictwa.

Już w „sennym zwiastowaniu” św. Józef jest traktowany jako oblubieniec Niepokalanej Dziewicy z Nazaretu. „To, co się dokonało w Niej za sprawą Ducha Świętego, oznacza równocześnie szczególne *potwierdzenie więzi oblubieńczej*, jaka istniała już wcześniej między Józefem a Maryją”¹⁷. Do zmieszanej doniosłością sytuacji Oblubieńca Anioł zwraca się słowami: „Nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małzonki” (Mt 1, 20). Oznacza to, że jego zaślubiny z Maryją zostały zawarte wedle woli Bożej. „Maryja w swym Bożym macierzyństwie ma żyć dalej jako «Dziewica poślubiona mężowi» (por. Łk 1, 27)”¹⁸. To, co po ludzku wydaje się całkowicie nie do pogodzenia, po Bożemu łączy i wewnętrznie spaja jeden, odwieczny i niezmienny zamysł Stwórcy.

To zupełnie zrozumiałe, że „w społeczeństwie, gdzie dziewictwo nie było ani znane, ani chronione (gdyż nie strzegła go żadna instytucja ani nie uświęcał żaden wzór), ślub Maryi [całkowitego oddania się Bogu] mógł być spełniony jedynie w ramach małżeństwa”¹⁹. Z tej przyczyny św. Józef – wcześniej przez Boga przygotowany i uzdolniony łaską – stał się „pomocą” dla Maryi w realizacji Jej wybrania. Podobnie Dziewica przez swoje „fiat” stała się „pomocą” dla Syna Bożego,

¹³ Nie wykluczone, że w przypadku Świętej Rodziny wspólne zamieszkanie nastąpiło w domu należącym do nieżyjących już wówczas rodziców Dziewicy Maryi, za czym przemawia tradycja dotycząca tzw. Świętego Domku czczonego obecnie we włoskim Loreto. W tym miejscu miało miejsce Zwiastowanie Maryi Pannie, a zatem także przełomowe wydarzenie w dziejach stworzenia, jakim było Wcielenie Syna Bożego.

¹⁴ RC 18.

¹⁵ A. Nicolas, E. Dąbrowski, *Życie Maryi Matki Bożej*, tłum. J. Rybałt [T. Dmochowska], wyd. 2, Warszawa 1955, s. 86.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ RC 18.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ J. Guitton, *Maryja*, tłum. J. Rybałt [T. Dmochowska], Warszawa 1956, s. 44.

aby w ciele mógł spełnić swoją misję wobec Ojca²⁰. Nieprzeceniona jest tu „pomoc” małżonka Dziewicy. „To małżeństwo nie mogło sprzeciwiać się Jej dziewiczemu powołaniu, ufała, że człowiek, którego jej rodzina wyznaczy na małżonka, potrafi zrozumieć i uszanować jej ideał. Akt ufności, który w ten sposób czyniła, był więc zarazem aktem wiary w przyszłe wypadki”²¹.

W *Godzinkach o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny* śpiewamy: „Rachel ożywiela Egiptu nosiła, / Nam Zbawiciela świata Maryja powiła”. W jakimś sensie otrzymujemy tu podpowiedź, że ostatecznie Józef Egipski stanowi figurę Jezusa, naszego Zbawiciela, którego Ojciec powierzył opiece św. Józefa²². Od niego wiele się nauczył i z pewnością odzwierciedlał w swoich codziennych zachowaniach, postawach i gestach ziemskiego oblubieńca swej dziewiczej Matki²³.

3. BUDOWNICZY DOMU DLA PANA

W Piśmie św. znajduje się zapis planu Bożego dla człowieka. Opis wydarzeń, cała historia narodu wybranego i poszczególnych bohaterów biblijnych zmierza do nakreślenia owego planu, który Mądrość Boża przed wiekami powzięła i w Opatrzności swej spełnia. Duch Święty wciąż prowadzi wierzących, aby zapis ten rozumieli, przyswajali sobie i go we własnym życiu realizowali. W Nazarecie uważano, że Jezus jest „synem cieśli” (Mt 13, 55). „Grecki język użył określenia «syn cieśli» (gr. *ho tu tektonos hijos*), ale słowo «cieśla» – *ho tekton* oznacza kogoś, kto obrabia drzewo, kto jest stolarzem, ale też budowniczym, również kogoś, kto

²⁰ Zob. Hbr 10, 5-7; por. Ps 40, 7-8. Przychodzą tu na myśl też słowa Stwórcy: „Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam, uczynię mu zatem odpowiednią dla niego pomoc” (Rdz 2, 18). Także mężczyzna ma być „pomocą” dla niewiasty w realizowaniu woli Ojca-Stwórcy.

²¹ J. Guitton, *Maryja*, s. 44.

²² Z życia Józefa Egipskiego najmocniej przemawiają słowa wypowiedziane po ujawnieniu swojej tożsamości do braci, którzy go niegdyś sprzedali w niewolę: „Józef powiedział do nich: «Nie bójcie się. Czyż ja jestem na miejscu Boga? Wy niegdyś knuliście zło przeciwko mnie, Bóg jednak zamierzył to jako dobro, żeby sprawić to, co jest dzisiaj, że przeżył wielki naród. Teraz więc nie bójcie się: będę żywił was i dzieci wasze». I tak ich pocieszał, przemawiając do nich serdecznie” (Rdz 50, 19-21). Słowa te stanowią *sui generis* uniwersalny klucz hermeneutyczny całej rzeczywistości i historii ludzkości. Wszystkie promienie prawdy, dobra i piękna wszyskiego, co stworzone i zanurzone w nurcie czasu ogniskują się w narodzonym z Dziewicy Maryi Synu Bożym, który ofiarowany na drzewie Krzyża, zmartwychwstał dla naszego zbawienia, a teraz wstawia się za nami. Czy nadzieja nie podpowiada nam, że i Zmartwychwstały może wypowiedzieć na Sądzie Ostatecznym podobne słowa do swoich „braci”, najbliższych przyjaciół, którzy Go „sprzedali”?

²³ Obok Józefa Rachela urodziła także swemu mężowi Jakubowi najmłodszego syna, Beniamina (zob. Rdz 35, 17-18). Można uznać, że ten jest figurą odkupionych przez Jezusa, a może jeszcze bardziej pokolenia Niewiasty (zob.: Rdz 3, 15; Ap 12, 2. 17 oraz Rz 8, 28-30).

jest mistrzem w takim fachu”²⁴. Odczytując głębiej rolę wyznaczoną przez Opatrzność Bożą św. Józefowi, trudno oprzeć się wrażeniu, że można go widzieć jako ikonę Ojca-Stwórcy, który świat „zbudował”. Z drugiej strony oblubieniec Dziewicy jako opiekun i wychowawca Syna Bożego, miał wprowadzić go w zwyczaje, obrzędy i obowiązki wyznaczone przez prawo religijne i kulturę narodu wybranego. „Zbudować można kogoś przykładem, ale też Słowem i to nie byle jakim słowem, ale Słowem Boga”²⁵. W tym sensie Józef był „budowniczym” Wcielonego Syna Bożego w Jego wychowaniu, a w relacji do nas „budowniczym” domu dla Słowa, które zamieszkało pośród nas²⁶.

Pojawia się tu pewna analogia. „Tak jak stolarz lub doświadczony murarz wiedzą, gdzie trzeba przyciąć deskę, jak ułożyć kamienie albo w jaki sposób zbudować dom według planu, tak Józef, według planu Architekta, czyli Boga, realizuje budowę rodziny, jakże innej od zwykłej rodziny”²⁷. Budowa wymaga czasu i cierpliwości. Dobry budowniczy zawsze działa w oparciu o plan, którego sam nie jest autorem. Zatem jego działanie dokonuje się w posłuszeństwie i zaufaniu. Z tego powodu słowa św. Pawła: „Sługą [Ewangelii] stałem się z daru łaski udzielonej mi przez Boga na skutek działania Jego potęgi. Mnie, zgoła najmniejszymu ze wszystkich świętych, została dana ta łaska: ogłosić poganom jako Dobrą Nowinę niezgłębione bogactwo Chrystusa i wydobyć na światło, czym jest wykonanie tajemniczego planu, ukrytego przed wiekami w Bogu, Stwórcy wszechrzeczy” (Ef 3, 7-9) – można także odnieść do św. Józefa. Wyznaczają one bowiem charakter jego pokornego życia i cichej aktywności, aby Słowo było bardziej słyszane. W misji tej wielką „pomocą” (por. Rdz 2, 18) okazała się jego dziewicza Małżonka, Niepokalana Matka Słowa Wcielonego.

4. OPIEKUN MATKI PIĘKNEJ MIŁOŚCI

Z pewnością św. Józef całym sercem odczuwał, że coś zupełnie wyjątkowego łączy go z Dziewicą z Nazaretu. Nie da się tego określić dokładniej jak więzią duchowego pokrewieństwa. Nie względy ludzkie ich zjednoczyły, ale posłuszeństwo Bogu i wierność najgłębszym pragnieniom serca. Oczywiście Maryja Panna górowała nad swoim ziemskim oblubieńcem stopniem łaski, wiary, miłości i zawierzenia Przedwiecznemu. Jednak Święty wzrastał przy swej Małżonce i uczył

²⁴ A. Pelanowski, *Dom Józefa*, Częstochowa 2017, s. 48.

²⁵ Tamże.

²⁶ Por. J 1, 14.

²⁷ A. Pelanowski, *Dom Józefa*, s. 57. Dalej czytamy: „Skąd u Piotra, jednego z najbliższych współpracowników Jezusa, pomysł na wizję wspólnoty Kościoła jako budowli duchowej, skoro był rybakiem? Albo skąd się wzięło mówienie Jezusa o swoim Ciele jako gmachu świątyni? Zapewne to echo rozmów Jezusa z Józefem” (Tamże).

się od Niej, będąc dla Niej wsparciem i gwarantem bezpieczeństwa w świecie ludzkich praw i układów. „Maryja tchnęła w Józefa dziewiczość, jak w przyszłości miała swym uśmiechem tchnąć dziewiczość w tyłu młodych ludzi, w ten ród kapłański, który Jej zawdzięcza swobodę, z jaką podtrzymuje wśród świata tajemnicę męskiego dziewictwa”²⁸. Można już tu widzieć zapowiedź duchowego macierzyństwa Matki Odkupiciela, które uprzednio obejmowało Jej oblubieńca.

Już przed ich spotkaniem Opatrzność Boża przygotowywała serce Józefa, aby w duchu czystości i wiary zdolne było przyjąć przeznaczoną Bogu Niewiastę jako swoją ziemską Oblubienicę. Ich wzajemne spojrzenie charakteryzowała skromność, czystość i pokora wobec Bożych planów. W ich wzajemnym spotkaniu nastąpiła „chwila niewiarygodna, niezmacona, chwila przypominająca pierwszą miłość w zaraniu świata pomiędzy Adamem i Ewą, dziewiczą miłość sprzed grzechu pierworodnego”²⁹. Zanim na Golgocie oczy wierzących ujrzą Nowego Adama i Nową Ewę, ukrzyżowanego Odkupiciela i Jego bolesną Matkę zjednoczonych posłuszeństwem Ojcu, już w Nazarecie dostrzec możemy pierwsze owoce oblubieńczego posłuszeństwa świętych Małżonków.

Inaczej niż Adam i Ewa w Ogrodzie Eden, „Józef i Maryja wyrzekli się ojcostwa i macierzyństwa”, aby spełnić wewnętrzne pragnienia służenia Bogu i z pewnością „nie domyślali się, ile płodności kryje się w tym wyrzeczeniu, nie mogli przewidzieć, że oto nagle Nienazwany, Niepojęty stanie pomiędzy nimi”³⁰. Stanie się to za cenę ich wierności, cierpienia i posłuszeństwa po Zwiastowaniu Dziewicy Maryi i śnie Jej ziemskiego oblubieńca.

Codzienne życie Małżonków znaczyła atmosfera wiary i życia sprawami Bożymi. Poniekąd Syn Boży jest „Dzieckiem” tej atmosfery. „Musiało w nich świtać przecucie, że jakiś nie istniejący dotąd świat unosi się nad ich przymierzem. Przyszłość, która jest obecna w każdym okrucieństwie teraźniejszości i darzy ją bezpieczeństwem, o ileż bardziej jeszcze była tu obecna!”³¹. Małżeńska miłość Dziewicy i św. Józefa „miała swój ośrodek ciężenia w czymś, co nie istniało jeszcze”³². Serce Niepokalanej wiernością swoją wyrywało się ku przyszłości, ku temu, czego pragnie Pan. Św. Józef oddaniem swoim i troską o Małżonkę i Jej Dziecko wiernie kroczył tą drogą za swoją Małżonką, Matką Boga. Św. Józef okazał się pierwszym uczniem i naśladowcą Tej, która Bogu powiedziała swoje „tak”, naprawiając tym nieposłuszeństwo Ewy z Ogrodu Eden³³. Jak Ewa sprowadziła Adama na bezdroża nieposłuszeństwa Stwórcy, tak Niepokalana Niewiasta wprowadziła

²⁸ J. Guitton, *Maryja*, s. 46.

²⁹ Tamże, s. 47.

³⁰ Tamże.

³¹ Tamże.

³² Tamże.

³³ Zob. F. J. Sheen, *Maryja. Pierwsza miłość świata*, tłum. H. D. Krupińska, Kraków 2018, s. 45–46.

swego ziemskiego oblubieńca na wyżyny świętości ozdobione całkowitym oddaniem i posłuszeństwem Ojcu. Potwierdza to, że każde „tak” ma także znaczenie rodzinne.

5. WIERNY I SPRAWIEDLIWY SŁUGA BOŻYCH TAJEMNIC

Obok Zwiastowania Dziewicy Maryi należy zauważyć także „zwiastowanie” Jej ziemskiemu Oblubieńcowi. Blask wiary i miłości do Boga Maryi Panny dociera do nas w swej pełni w blasku wiary i męstwa Jej ziemskiego Oblubieńca. W relacji św. Mateusza czytamy, że „zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie, lecz nie zbliżał się do Niej, aż porodziła Syna, któremu nadał imię Jezus” (Mt 1, 24-25). Zatrzymajmy się nieco dłużej nad tym zdaniem, które w liturgii słowa czasami zostaje skracane³⁴.

Wyznajemy, że Maryja pozostała zawsze Dziewicą³⁵. Stróżem Jej życia i cnót z Opatrzności Bożej okazał się św. Józef. Jednym z gorliwych obrońców prawdy o stałym dziewictwie Najświętszej Maryi Panny był św. Hieronim ze Strydonu (+420)³⁶. Warto dodać, że ten wielki uczoney „wypowiadał się też za uznaniem dziewictwa św. Józefa”³⁷, co nie zawsze dla wszystkich było tak oczywiste jak dziś³⁸. Św. Hieronim w dziele *Przeciw Helwidiuszowi*³⁹ stanowczo wykazywał, że stwierdzenie św. Mateusza: „lecz nie zbliżał się do Niej, aż porodziła Syna, któremu nadał imię Jezus” (Mt 1, 25), nie może być podstawą do odrzucenia prawdy o stałym dziewictwie Matki Bożej. Pojawiające się w zdaniu „wyrażenie «aż» mówi tylko o tym, że poczęcie Chrystusa było dziewicze, a nie dowodzi, że Maryja po narodzeniu Chrystusa nie była dziewicą”⁴⁰. Hieronim był zdania, że „wyraz «aż»,

³⁴ Zob. perykopa ewangeliczna z IV Niedzieli Adwentu (rok A) oraz z 18 grudnia: Mt 1,18-24 – bez ostatniego wersetu 25: „lecz nie zbliżał się do Niej, aż porodziła Syna, któremu nadał imię Jezus”. Całość perykopy Mt 1,18-25 odczytuje się 24 grudnia na Wieczornej Mszy wigilijnej w roku A, B i C.

³⁵ Dogmat o trwałym dziewictwie Maryi podano na Soborze Konstantynopolińskim II (553). Zob. *Breviarium fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, opr. S. Głowa i I. Bieda, wyd. 2, Poznań 1988, VI, 12 oraz KKK 510. Por. Ez 44,2.

³⁶ Zob. J. Pochwat, *Obraz Maryi u św. Hieronima w jego „Komentarzu do Ewangelii według św. Mateusza”*, „Vox Patrum” 32(2021) t. 57, s. 505–519.

³⁷ T. Herrmann, *Tajemnica Maryi. Zarys teologii maryjnej*, Warszawa 1999, s. 67.

³⁸ Więcej na ten temat zob. B. Sesboüé, *Najświętsza Maria Panna*, w: *Historia dogmatów*, red. B. Sesboüé, tłum. P. Rak, t. 3, Kraków 2001, s. 498.

³⁹ Pełen oryginalny tytuł: *Contra Helvidium de perpetua virginitate beatae Mariae* (PL 23, 183–206). Tłum. W. Kania: Św. Hieronim, *Przeciw Helwidiuszowi o wiecznym dziewictwie błogosławionej Maryi*, w: *Teksty o Matce Bożej*, t. 2: *Ojcowie Kościoła łacińscy*, Niepokalanów 1981, 80–100. Na temat krytyki poglądu Helwidiusza zob. J. McHugh, *Maryja w Nowym Testamencie*, tłum. A. Czarnocki, Niepokalanów 1998, s. 242.

⁴⁰ T. Herrmann, *Tajemnica Maryi*, s. 67.

«donec», «eos», użyty w Biblii wielokrotnie oznacza zaprzeczenie faktu, który w ogóle i potem nie zaistniał. Podaje św. Hieronim wiele na to przykładów, m.in. tekst z Listu do Koryntian (15, 25): «Trzeba bowiem, ażeby królował, aż położy wszystkich nieprzyjaciół u nóg swoich» (...) Czyż tak długo będzie panował Pan aż Jego nieprzyjaciele padną pod jego stopami?, a skoro oni już będą pokonani, czyż już dalej nad nimi nie będzie panował?»⁴¹. Oczywiście prawdę o trwałym dziewictwie Matki Bożej głosili także inni Ojcowie Kościoła: św. Augustyn z Hippony (+430), św. Cyryl Aleksandryjski (+444), św. Piotr Chryzolog (+450), św. Leon Wielki (+461), św. Jan Damasceński (+749).

Komentując omawiany tu fragment, ks. prof. Józef Kudasiewicz potwierdza, że „rozumienie przysłówka *az* w sensie czasowym, mogłoby oznaczać, że Maryja była dziewicą tylko do momentu narodzin Jezusa. Jednak, według użycia semickiego, które jest u podstaw Ewangelii Mateusza, formuła *hēos hou – az* oznacza kres i granicę zainteresowania, poza którą nie sięga intencja używającego tej formuły”⁴². Jest jeszcze inna możliwość interpretacji. Zdaniem Martina Krämera „u podstaw greckiego *hēos hou* znajduje się typowo aramejskie wyrażenie *ad di*, które niekiedy pełni funkcję podobną do łacińskiego *ecce* (oto). Przy tym założeniu w. 24b–25a można by rozumieć następująco: «Wziął swoją małżonkę do siebie; i chociaż nie zbliżał się do Niej, oto Ona porodziła Syna»⁴³. Taka interpretacja pozostaje w zgodzie z wiarą Kościoła w trwałe dziewictwo Niepokalanej Maryi, a nawet ją potwierdza.

⁴¹ Tamże, s. 68. Św. Hieronim podnosi także inną kwestię związaną z tematem dziewictwa Maryi Panny. „Chrystus Pan jest nazwany Synem Pierworodnym Maryi. Pierworodnym nazywano także każdego jedynaka, ze względu na przywileje związane z pierworództwem, a nie ze względu na dalsze potomstwo. «My tak mówimy» – odpowiada Heldwidiuszowi św. Hieronim. «Każdy jednorodzony jest pierworodnym. Nie każdy pierworodny jest jednorodzony» [PL 23, 183–206]” (Tamże).

⁴² J. Kudasiewicz, *Matka Odkupiciela*, Kielce 1991, s. 93. Nieco dalej czytamy, że „przysłówek *az* nie mówi wcale o tym, co nastąpi później, tj. po porodzeniu Syna. Widać to dobrze na przykładzie 2 Sm 6, 23: «Mikal, Córka Saula była bezdzietna aż do (*hēos hou*) czasu swej śmierci». Jest rzeczą oczywistą, że nie miała również dzieci po swojej śmierci” (Tamże, s. 93–94). Podobną opinię wyraża ks. Antoni Paciorek. Jego zdaniem „w tym miejscu Mateusz pragnie zaznaczyć jeszcze raz, że poczęcie Jezusa było poczęciem dziewiczym. Nie zajmuje się natomiast kwestią trwałego dziewictwa Maryi, którego wykazywanie w tym konkretnym wypadku pozostawało poza zainteresowaniem. Brak precyzji zdaje się wskazywać, że zarówno autor, jak i jego środowisko po raz pierwszy spotykają się z ideą dziewiczego poczęcia” (*Ewangelia według Świętego Mateusza. Rozdziały 1–13. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, cz. 1, w: *Nowy Komentarz Biblijny. Nowy Testament*, red. A. Paciorek i inni, Częstochowa 2005, s. 96).

⁴³ J. Kudasiewicz, *Matka Odkupiciela*, s. 94. Kielecki biblista dopowiada, że „w takim znaczeniu formuła *hēos hou* występuje w wielu miejscach Starego Testamentu w jego greckiej formie (por. Dn 2, 34; 6, 25; 7, 14; 9, 11)” (Tamże).

Jeszcze dokładniejszy komentarz do Mt 1, 25 podaje ks. prof. Józef Homerski: „Idiom (...), w którym występuje grecki przysłówek *ἕως οὗ* [*hēos hou*], nie bierze pod uwagę czynności, która następuje później. Ewangelia i Tradycja Kościoła wyraźnie suponują dozgonne dziewictwo Maryi. Ale istnieją również inne tłumaczenia tego trudnego zwrotu. Ponieważ uwaga całej

Warto przywołać także spostrzeżenie Johna McHuga. Zwraca on uwagę, że „czasownik użyty tu w znaczeniu «znał» (*eginōsken*) występuje w *imperfectum*, a nie aoryście”⁴⁴. Wskazuje to na trwanie okresu „nie-znania” Józefa i Maryi. Taka interpretacja jest zgodna z kontekstem fragmentu Mt 1, 18, 25, w którym mowa o dziewiczym poczęciu Syna Bożego. „Gdyby autor chciał zasugerować, iż (jak twierdzą zwolennicy poglądu Helwidiuszowego) po narodzinach Jezusa doszło do skonsumowania małżeństwa między Maryją a Józefem, bardziej na miejscu byłby aoryst (*egnō*)”⁴⁵. Skoro Ewangelista użył formy *imperfectum*, należy widzieć w tym sugestię dotyczącą życia Maryi i Józefa w dziewiczym związku także po narodzinach Jezusa.

Podsumowując, zdanie Mt 1, 25 zawierające trudny do przetłumaczenia idiom semicki, w skład którego wchodzi grecki przysłówek *hēos hou*, przez swój kontekst i sposób jego rozumienia u Wschodnich i Zachodnich Ojców Kościoła, nie może w żadnej mierze kolidować z nauką o trwałym dziewictwie Matki Bożej. Tradycja Kościoła jest ważnym drogowskazem w poszukiwaniu właściwych kierunków interpretacji spisanego słowa Bożego⁴⁶. Historia bezsprzecznie potwierdza tę zasadę. Wiara uczniów Chrystusa jest wewnętrznie spójna i jasno przyświeca wiernym zjednoczonym wokół sprawujących Eucharystię Apostołów i z Najświętszą Matką Pana⁴⁷.

6. POWRÓT DO OGRODU EDEN

Od początku stworzenia małżeństwo jest wyrazem woli Bożej. To droga wzajemnej „pomocy” i uświęcania się mężczyzny i kobiety, aby stać się jedno, bardziej przez miłość i wierność Bogu niż przez więzi ciała i zmysłów. Małżeństwo Maryi

perykopy 1, 18–25 koncentruje się na postaci Józefa i jego stosunku do Dziecięcia, wydaje się, że partykuła *ἔως οὗ* ma raczej sens przyzwalający, a nie znaczenie czasowe, a mianowicie: «mimo to, chociaż...» Akcent w zdaniu spoczywa na czasowniku *porodziła* nie zaś na słowie *poznał*. Właściwy zatem sens omawianego wersetu zdaje się być następujący: «i nie poznał Jej, mimo to porodziła...» lub: «chociaż Jej nie poznał, porodziła...» Anioł bowiem przyrzekł Patriarsze narodzenie się Syna. Ewangelista więc komentuje, że prorocza zapowiedź spełniła się wbrew naturalnemu biegowi rzeczy. W oparciu o pewne teksty starotestamentalne, a zwłaszcza Dn, jest też możliwe nadanie przysłówkowi *ἔως οὗ* takiego znaczenia, jakie ma hebr. spójnik *'ad* lub *'ad ki*, czy też aramejski *'ad di* po zdaniu przeczącym, a mianowicie: «gdy, podczas gdy, oto» (por. Sdz 3,26; Joz 4,23; Wj 33,22; Dn 2,36;6,25;7,4.9.11 itd.). W tym ujęciu sens zdania jest następujący: «i nie poznał Jej, a gdy porodziła...» (*Ewangelia według św. Mateusza. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, w: *Pismo Święte Nowego Testamentu w 12 tomach. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, red. E. Dąbrowski i F. Gryglewicz, t. 3, cz. 1, Poznań 2004, s. 82).

⁴⁴ J. McHugh, *Maryja w Nowym Testamencie*, s. 243.

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ Zob. KKK 80–82.

⁴⁷ Zob. Dz 1,13-14 oraz 2, 42.

i św. Józefa sprawiło, że „Syn Boży mógł stać się w całej pełni tym, czym chciał i musiał być: Synem Człowieczym, wzrastającym pomiędzy ojcem i matką, dzielącym ich życie i pracę, uległym ich woli i rozkazom”⁴⁸. Tak wypełniała się wola Boga w tej Świętej Rodzinie.

O wyjątkowości więzi małżeńskiej Matki Bożej i św. Józefa świadczy fakt, że jego „spójnią była dziewiczość, jednością – kryjąca ich oboje zasłona łaski Ducha Świętego, celem – miłość Jezusa i czuwanie nad Nim, dobytkiem – cnoty, a posagiem – łaska; (...) treścią była najczystsza płomienna miłość, jaką miłują się wzajem w niebie aniołowie, więcej jeszcze, bo Trzy Osoby Przenajświętszej Trójcy”⁴⁹. W tym wszystkim jednak Święci Małżonkowie nie są oderwani od życia naszych rodzin i małżeństw. Należy widzieć w ich życiu potwierdzenie, jak bardzo łaska pasuje do natury, jak sprawy ludzkie, codzienne mogą zostać wzbogacone w sens nadprzyrodzony, gdy cechuje je posłuszeństwo, wierność oraz miłość do Stwórcy i Jego praw.

Zdaniem Prymasa Tysiąclecia wielkie Boże dzieło, które dokonało się w Maryi w Zwiastowaniu, „mając swą przeszłość dziejową, sięgającą aż do momentu upadku człowieka, nieustannie prowadzi do tego, by sprawy ludzkie wiązać z Bożymi”⁵⁰. Tego dnia w dziewiczym łonie Niepokalanej „Słowo Przedwieczne pozostające na łonie Trójcy Świętej zapragnęło wziąć udział w rzeczywistym życiu człowieka; zapragnęło zstąpić niejako w środowisko ludzkie, poddać się prawom ludzkiego życia i w ten sposób z łona Trójcy Świętej sprowadzić Bóstwo w stosunki i sprawy ludzkie”⁵¹. Było to możliwe przez to, że „Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas” (J 1, 14). Po Zwiastowaniu, gdy już św. Józef „wziął swoją Małżonkę do siebie” (Mt 1, 24), wspólnie uczestniczyli w dziele „wcielania” Bożej woli w swe codzienne życie. Niezmiennie przyświecała temu ich wzajemna troska i szacunek, których głębię wyznaczała miłość i posłuszeństwo wobec planów Boga.

Dzięki interwencji z nieba Opiekun poznał tajemnicę Bożego macierzyństwa swej dziewiczej Małżonki. Już wcześniej przeczuwał pewnie, że „w Maryi i przez Maryję Bóg realizuje swe tajemnicze plany”, a „będąc człowiekiem sprawiedliwym i mając głęboko rozwinięty zmysł religijny (*timor reverentialis*) i poczucie *sacrum*, postanowił oddalić się dyskretnie”⁵². Czytamy o tym w relacji św. Mateusza (1, 19).

⁴⁸ A. Nicolas, E. Dąbrowski, *Życie Maryi Matki Bożej*, s. 88.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ S. Wyszyński, *Humanizacja Boga, gdy Boże z ludzkim się sprzęga. Do biologów w Roku Życia*, Warszawa, 3 V 1959, w: tenże, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925–1981*, red. Z. Struzik, Warszawa 2012, nr 59/25, s. 245.

⁵¹ Tamże. Dalej bł. Stefan kard. Wyszyński podkreślił, że „tak się zaczęło nieustanne wiązanie wszystkiego, co Boże, z ludzkim. Tutaj zaczęło się też nieustanne dźwiganie wszystkiego, co ludzkie, ku Bogu” (Tamże).

⁵² J. Kudasiwicz, *Powołanie do służby. Szkice z teologii i duchowości biblijnej*, Lublin 2011, s. 191.

Można przypuszczać, że kierując się bojaźnią Bożą i szacunkiem do tego, co święte, „nie chciał przyjąć do siebie kobiety, którą Bóg wziął w szczególny sposób w orbitę swego działania”⁵³. Słowa anioła Pańskiego, które usłyszał we śnie, pozwoliły mu zrozumieć więcej i odnaleźć w tych Bożych sprawach także miejsce dla siebie. Dlatego „zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański” (Mt 1, 24). W śnie św. Józefa można dopatrywać się jakiejś analogii do snu Adama, który po przebudzeniu w swojej małżonce odkrył bardziej prawdę o sobie i o powołaniu do wzajemnej „pomocy” w realizowaniu zamysłu Stwórcy.

Ziemiści Oblubieniec Matki Bożej „jako powiernik tajemnicy «przed wiekami ukrytej w Bogu», która na jego oczach zaczyna się urzeczywistniać «w pełni czasu», *Józef jest wraz z Maryją, w noc betlejemską*, uprzywilejowanym świadkiem przyjścia na świat Syna Bożego”⁵⁴. Choć nie wszyscy przyjęli Wcielone Słowo Ojca⁵⁵, Ciesia z Nazaretu razem ze swą przeczystą Małżonką oddali Mu całe swe życie. Chrystusa uczynili swym życiem!⁵⁶ Gdy Maryja „porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie” (Łk 2, 7) – św. Józef był przy Niej. Do niego więc można odnieść w najdosłowniejszym znaczeniu słowa św. Jana: „Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi” (J 1, 12), jakby „nowymi Adamami” w Chrystusie Panu, w „Pierworodnym wobec każdego stworzenia”, który jest „Początkiem, Pierworodnym spośród umarłych” (Kol 1, 15. 18)⁵⁷.

Nowonarodzony Jezus Chrystus, jako nowy Adam⁵⁸, w swej Matce odnajduje także „pomoc” dla siebie, aby wypełnić odwieczne zamiary Ojca wobec stworzenia⁵⁹. Rodząc się, Wcielone Słowo Ojca jakby „budzi się” do swojej misji jako Odkupiciel, Syn Matki-Dziewicy. Tym razem bardziej nowej Ewie pasują słowa wyznania, które w Ogrodzie Eden wypowiedział pierwotnie Adam o Ewie: „Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała!” (Rdz 2, 23)⁶⁰. Pójdźmy

⁵³ Tamże.

⁵⁴ RC 10. W słowach tych Papież Polak nawiązuje do stwierdzenia św. Pawła Apostoła: „Mnie, zgoła najmniejszemu ze wszystkich świętych, została dana ta łaska: ogłosić poganom jako Dobrą Nowinę niezgłębione bogactwo Chrystusa i wydobyć na światło, czym jest wykonanie tajemniczego planu, ukrytego przed wiekami w Bogu, Stwórcy wszechzeczy” (Ef 3,8-9).

⁵⁵ Zob. J 1,11.

⁵⁶ Por. Flp 1,21.

⁵⁷ Zob. J. Szlaga, *Chrystus pierworodny spośród umarłych*, „Studia Pelplińskie” 1975, s. 81–93.

⁵⁸ Zob. tenże, *Chrystus jako nowy Adam w listach Pawła Apostoła*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 1975 t. 22, z. 1, s. 85–96.

⁵⁹ Zob. Hbr 10,5–7.

⁶⁰ Dochodzi tu do głosu bardzo ważna kwestia jedności Ciała Syna i Matki, która w aspekcie eucharystycznym osiąga swe najgłębsze znaczenie. Dostrzega to św. Jan Paweł II: „Jak wyobrazić sobie uczucia Maryi, która słyszała z ust Piotra, Jana, Jakuba i innych Apostołów słowa z Ostatniej Wieczerzy: «To jest Ciało moje, które za was będzie wydane» (Łk 22,19)? To Ciało, wydane na ofiarę i ponownie uobecnione w znakach sakramentalnych, było tym samym ciałem, które poczęło się w Jej łonie! Przyjmowanie Eucharystii musiało oznaczać dla Maryi niejako powtór-

tu nieco za intuicją abpa Fultona J Sheena. Podejmując temat macierzyństwa, stwierdza on, że „choć nowe życie jest prowadzone osobno od matki, serce zawsze uważa to nowe życie za własne. To, czego wypiera się niezależność dziecka, jest w posiadaniu miłości matczynego serca. Ciało matki naśladuje przez pewien czas jej serce i do każdego dziecka przy piersi mówi ona językiem naturalnej Eucharystii: «Bierzcie i jedzcie. To jest ciało moje; to jest krew moja». W końcu nadchodzi czas, aby duszę dziecka żywił w Boskiej Eucharystii Pan, który powiedział: «Bierzcie i jedzcie. To jest Ciało Moje. To jest Krew Moja». Nawet wtedy serce matki czyni tak dalej, nigdy nie przestając kochać życia, które zmieniło ją z kobiety w matkę”⁶¹. Tak wypowiada swą wdzięczność wobec dziecka za dar macierzyństwa, który przybliży ją do Serca Stwórcy.

Potem Sheen zauważa także drugą stronę kobiecego „geniuszu”⁶² macierzyństwa: „Tak jak każda kobieta rodzi dziecko, tak też każde dziecko rodzi matkę. Bezradność niemowlęcia prosi matkę językiem silniejszym od słów, mówiąc: «Bądź słodka, poświęć się, bądź miłosierna». Tysiąc pokus czyhających na matkę kruszy się w tej jednej promieniującej myśli: «Co się dzieje z moim dzieckiem?»”⁶³. Wreszcie, odnosząc się do macierzyństwa Maryi, Arcybiskup stwierdza, że „nie tylko Ona zrodziła Syna, lecz także Syn zrodził Ją. Na tym polega związek między Betlejem a Kalwarią. Ona dała Mu synostwo, ale On również dał Jej macierzyństwo. Przy żłóbku stała się Jego Matką; na krzyżu została nazwana Niewiastą. (...) Uczynienie Jej Niewiastą czy też Powszechną Matką było jak nowe słowo stwórcze. On stworzył Ją dwukrotnie: raz dla siebie, a drugi raz dla nas, w Jego Mistycznym Ciele. Ona wytworzyła Jego jako nowego Adama; On teraz powierza Jej funkcję nowej Ewy, Matki ludzkości”⁶⁴. W cieniu tych doniosłych dzieł Bożych Kościół dostrzega postać skromnego i pokornego sługi Pańskiego, ziemskiego Oblubieńca Matki Bożej, „pomocnika” Niepokalanej Matki Słowa Wcielonego.

Głębię misterium Zwiastowania Dziewicy Maryi ukazuje odniesienie go do Protoewangelii: „Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie i niewiastę” (Rdz 3, 15). Istotą tej nieprzyjaźni jest posłuszeństwo Niewiasty, które przeciwstawia się nieposłuszeństwu zwiedzionej przez węża Ewy. Dzięki macierzyńskiemu „fiat” Maryi Bóg „daje początek Nowego Przymierza z ludzkością. Jest to Przymierze wieczne i ostateczne w Chrystusie, w Jego Ciele i Krwi, w Jego Krzyżu i Zmartwychwsta-

ne przyjęcie w Jej łonie serca, które biło rytmem Jej serca, ponownym przeżywaniem tego, czego osobiście doświadczyła pod krzyżem” (EE 56). Bardzo obrazowo wyraża to także abp Fulton J. Sheen: „Niewiasta, która nie będąc kapłanem, / Mogła już na Wzgórzu Kalwarii wyszeptać: / «To jest Ciało moje; to jest Krew moja», Bo tylko Ona, nikt inny, dała Mu ludzkie życie” (*Maryja. Pierwsza miłość świata*, s. 5).

⁶¹ F. J. Sheen, *Maryja. Pierwsza miłość świata*, s. 329.

⁶² Por. Jan Paweł II, *List apostolski „Mulieris dignitatem” z okazji Roku Maryjnego o godności i powołaniu kobiety*, Rzym (15.08.1988), 30.

⁶³ F. J. Sheen, *Maryja. Pierwsza miłość świata*, s. 329–330.

⁶⁴ Tamże, s. 330.

niu⁶⁵. Jest to Przymierze w posłuszeństwie Syna, „Świadka Wiernego, Pierwotnego umarłych i Władcy królów ziemi” (Ap 1, 5). Początek tego Przymierza musi obejmować Matkę, od której Syn otrzymuje Ciało i Krew. Syn Boży „tylko dzięki Niej, dzięki Jej dziewicemu, a zarazem macierzyńskiemu *fiat* może mówić do Ojca: «utworzyłeś mi ciało... Oto idę, abym spełniał wolę Twoją» (por. Hbr 10, 5. 7)⁶⁶. Synowskie „fiat” Odkupiciela wypływa więc z „fiat” Dziewicy-Matki, jak Jej Krew stała się Krwią Syna, a Jego Ciało z Jej Ciała.

Apokalipsa św. Jana jeszcze pogłębia nasze rozumienie misterium posłusznej Ojcu Niewiasty-Matki. Najpierw Apostoł widzi otwartą w niebie Świątynię Boga, a w niej „Arkę Jego Przymierza” (por. Ap 11, 19). Zaraz potem odnotował ukazanie się wielkiego znaku⁶⁷ na niebie: „Niewiasta obleczone w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu” (Ap 12, 1). To jakby „Niewiasta na miarę kosmosu, na miarę całego dzieła stworzenia. Równocześnie zaś «cierpi ona bóle i męki rodzenia» (por. Ap 12, 2) jak Ewa, «matka wszystkich żyjących» (por. Rdz 3, 20). Cierpi zaś również z tej racji, że «przed mającą rodzić Niewiastą» (Ap 12, 4) wciąż staje «wielki Smok, Wąż starodawny» (Ap 12, 9), znany już z Protoewangelii: Zły i «ojciec kłamstwa» (por. J 8, 44) oraz grzechu. Otóż «*Wąż starodawny*» *pragnie pochłonąć «Jej dziecię»*⁶⁸. Nie ma władzy, aby Ją samą „pożreć”, czeka więc na nowo narodzone Dziecię. Trudno nie pomyśleć tu o zapowiadającym w Ewangelii dzieciństwa kolejnym śnie św. Józefa, który otrzymał po wyjeździe Mędrców ze Wschodu. „Oto anioł Pański ukazał się Józefowi we śnie i rzekł: «Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i uchodź do Egiptu; pozostań tam, aż ci powiem; bo Herod będzie szukał Dziecięcia, aby Je zgładzić»” (Mt 2, 13). Słowa anioła Pańskiego znów okazały się prawdziwe⁶⁹. Oznacza to, że „w paradygmat biblijnej «Niewiasty» zostaje wpisana od początku po kres

⁶⁵ MuD 19.

⁶⁶ Tamże. Więcej na ten temat zob.: A. Tronina, *Fiat Bożego Syna i Maryi [Hbr 10, 4-10]*, „Salvatoris Mater” 2008 t. 10, nr 4, s. 11–22.

⁶⁷ Por.: „Pan sam da wam znak: Oto Panna pocznie i porodzi Syna, i nazwie Go imieniem Emmanuel” (Iz 7, 14). Więcej na temat mesjańskiej interpretacji proroctwa Izajasza zob.: Św. Cyryl Jerozolimski, *Katechezy przedchrześcijańskie i mistagogiczne*, tłum. W. Kania, *Wstęp* – J. Bojarski, opr. M. Bogucki, Kraków 2000, w: *Biblioteka Ojców Kościoła*, nr 14, s. 163–183; *Katecheza 12: „Który przyjął ciało i stał się człowiekiem”*. (Czytanie Iz 7, 10-14); S. Łach, *Matka Chrystusa w Piśmie św. Starego Testamentu*, „Homo Dei” 26(1957) nr 6(84), s. 822–836; H. Lempa, „*Almah rodząca Emmanuela* (Iz 7, 14), w: *U boku Syna. Studium z mariologii biblijnej*, red. J. Szłaga, Lublin 1984, s. 45–53; J. Paściak, *Izajasz wieszczem Chrystusa*, Katowice 1987, s. 38–44; *Interpretacje słynnego wiersza Iz 7, 14: Almah Emmanuel*; R. Rumianek, *Proroctwo mesjańskie o Emmanuelu Iz 7, 14*, „Warszawskie Studia Teologiczne”, t. 10, 1997, s. 285–292; Cz. S. Bartnik, *Matka Boża*, Lublin 2012, s. 54–55; *Dziewica – Matka Emmanuela: Iz 7, 14*.

⁶⁸ MuD 30.

⁶⁹ „Herod widząc, że go Mędrcy zawiedli, wpadł w straszny gniew. Posłał [oprawców] do Betlejem i całej okolicy i kazał pozabijać wszystkich chłopców w wieku do lat dwóch, stosownie do czasu, o którym się dowiedział od Mędrców” (Mt 2, 16).

dziejów walka ze złem i ze Złym. Jest to *walka o człowieka, o jego prawdziwe dobro, o jego zbawienie*⁷⁰. Czyż od Księgi Rodzaju, poprzez Ewangelię i pisma św. Pawła, aż po Apokalipsę nie dostrzegamy, że „w «Niewieście», Ewie – Maryi, historia zapisuje dramatyczną walkę o każdego człowieka? A jest to zarazem walka o jego zasadnicze «tak» lub «nie» wobec Boga i o odwieczny zamysł Boży wobec człowieka»⁷¹. W Niepokalanej zamysł ten nigdy nie osłabł, a dla nas, dla całego stworzenia, pozostaje niewzruszoną nadzieją⁷².

Małżeństwo Maryi i św. Józefa jest jakby „ewangeliczną korektą” opowieści z Ogrodu Eden. Tu jednak wygrywa posłuszeństwo, wiara w to, że Bóg jest dobry i że dla Niego „nie ma nic niemożliwego” (Łk 1, 37). „Od momentu zwiastowania Maryja wie, iż swe *dziewicze pragnienie* oddania się Bogu w sposób wyłączny i całkowity ma *wypełnić stając się Matką Syna Bożego*. Macierzyństwo za sprawą Ducha Świętego jest tą formą oddania się Bogu, którego On sam oczekuje od Dziewicy «poślubionej» Józefowi»⁷³. Analogicznie także „zwiastowanie Józefa jest poddaniem nie kobiecie, ale Bogu samemu, który wyznacza mu los. Przyjął ten los”⁷⁴. Tak przez swój „geniusz” mężczyzny ziemski Oblubieniec nowej Ewy przygotował drogę dla nowego Adama, Syna Bożego.

7. MAŻ BOŻEJ OPATRZNOŚCI I OBROŃCA ŻYCIA

Na wyraźną prośbę licznych biskupów papież Pius IX podniósł św. Józefa z Nazaretu „do godności patrona całego Kościoła”⁷⁵. Ze względu na otrzymaną od Stwórcy „pełnię łaski” (Łk 1, 28), która wiąże się z darem Niepokalanego Poczęcia Maryja została przygotowana na Matkę naszego Odkupiciela. „Przez całkowite przyłgnięcie do woli Ojca, do odkupieńczego dzieła swego Syna, do każdego natchnienia Ducha Świętego, Maryja Dziewica jest dla Kościoła wzorem

⁷⁰ MuD 30.

⁷¹ Tamże.

⁷² Zob.: Ef 1,4-7; Kol 1,21-22 i Rz 8,18-23. „Matka Jezusowa, jak w niebie doznaje już chwały co do ciała i duszy będąc obrazem i początkiem Kościoła mającego osiągnąć pełnię w przyszłym wieku, tak tu na ziemi, póki nie nadejdzie dzień Pański (por. 2 P 3,10), przyświeca Ludowi Bożemu pielgrzymującemu jako znak pewnej nadziei i pociechy” (KK 68).

⁷³ RC 18.

⁷⁴ W. Półtawska, *Karol-Józef Wojtyła i święty Józef*, w: Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Chrystus odwołuje się do zmartwychwstania. O Jana Pawła II teologii ciała*, Lublin 1993, s. 197. Wcześniej czytamy, że „Zwiastowanie Józefa jest objawieniem najgłębszej wiary, jaka w dziejach ludzkości była udziałem człowieka” oraz „Zwiastowanie Józefa jest ogromną próbą wiary: takiej wiary, której właśnie mamy się uczyć od św. Józefa... Józef uwierzył, a Bóg jemu zawierzył los kobiety wybranej i los Bożego Syna – wybrane ręce. Mocne, męskie ręce Józefa – taka właśnie ma być prawdziwa męskość – czyste ręce, w których bezpiecznie rozwija się los kobiety i dziecka” (Tamże, s. 196).

⁷⁵ Leon XIII, *Quamquam pluries* (1889).

wiary i miłości”⁷⁶. Tym wzorem była też dla swego Małżonka w codziennym życiu. Ona również potrzebowała jego „pomocy”, aby wypełnić swoją misję zgodnie z odwiecznym zamysłem Boga. Opatrzność Boża nie działa przecież w próżni, ale kieruje losami konkretnych ludzi, którzy otwierają się z miłością na natchnienia Bożego Ducha. „Św. Józef połączony był z Przenajświętszą Dziewicą węzłem małżeńskim, przeto niezawodnie najbardziej zbliżył się do owej wzniosłej godności, którą Bogurodzica wszystkie stworzenia o wiele przewyższyła”⁷⁷. Służąc Chrystusowi u boku Najświętszej Maryi Panny, uświęcał się i najściślej jednoczył z wolą Boga Ojca.

Małżeństwo Maryi i Józefa było wyrazem woli Bożej dla Syna i Jego dzieła. „Jeżeli zatem Bóg przeznaczył św. Józefa na małżonka Najświętszej Dziewicy, to uczynił go z pewnością nie tylko towarzyszem Jej życia, świadkiem Jej dziewictwa, obrońcą Jej cnoty, ale przez związek małżeński także uczestnikiem w Jej wzniosłej godności”⁷⁸. Dowodzi to, jak wielkie znaczenie w porządku łaski ma sakramentalny związek małżeński między mężczyzną i kobietą. Z godnością małżonka wiązało się również jego duchowe ojcostwo wobec Bożego Syna narodzonego z Dziewicy Maryi. W oczach ludzi był po prostu ojcem Jezusa⁷⁹. W sposób naturalny Wcielone Słowo odwieczne z pokorą było św. Józefowi poddane i okazywało mu taką cześć, jaką dzieci winny okazywać rodzicom”⁸⁰.

Jak potwierdza opis ofiarowania Jezusa w świątyni⁸¹ i Jego odnalezienia⁸², Józef pozostawał w cieniu Niepokalanej Matki Boga. Był Jej „tłem”, na którym jeszcze wyraźniej mogły ukazywać się światu wszystkie Jej cnoty, perły Jej zaufania i wiary. Opiekun Świętej Rodziny swe „obowiązki spełniał też tak długo, dopóki żył na tej ziemi. Z największą miłością i niezmordowaną wytrwałością czuwał on nad swoją Oblubienicą i nad Jej Boskim Synem. Pracą własnych rąk dostarczał obojgu wszystkiego, co potrzebne do utrzymania życia”. W chwilach zagrożenia, chronił i ofiarnie służył z sercem otwartym „mieczem posłuszeństwo” słowu Ojca, którego na ziemi wobec Syna był „cieniem”. Gdy „Słońce” (Łk 1, 78) wzeszło, „Cień” cicho odszedł. Nie wiemy dokładnie, kiedy umarł św. Józef⁸³. Ale można

⁷⁶ KKK 967.

⁷⁷ Leon XIII, *Quamquam pluries*.

⁷⁸ Tamże.

⁷⁹ Zob. Łk 3,23; 4,22; J 6,42.

⁸⁰ Leon XIII, *Quamquam pluries*.

⁸¹ Szczególnie zdanie: „Symeon zaś błogosławił Ich i rzekł do Maryi, Matki Jego: «Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwić się będą. A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu»” (Łk 2,34-35).

⁸² „Na ten widok zdziwili się bardzo, a Jego Matka rzekła do Niego: «Synu, czemuś nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie»” (Łk 2,48).

⁸³ Zob. A. Szczydłowska, *Śmierć Józefa*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”, t. 6, 1973, s. 277–278.

się domyślać, że w najdogodniejszych warunkach, mając przy sobie Jezusa i Maryję. Dlatego jest patronem dobrej śmierci.

W pewnym sensie w Świętej Rodzinie z Nazaretu możemy odkrywać ikonę rodzącego się Kościoła. „Najświętsza Panna, jak jest Matką Jezusa Chrystusa, tak też jest i Matką wszystkich wiernych, gdyż powiła ich na górze Kalwarii wśród najstraszliwszych mąk Zbawiciela”⁸⁴. Ojcowie soborowi przypominają, że Niepokalana „poczynając, rodząc, karmiąc Chrystusa, ofiarując Go w świątyni Ojcu i współcierpiąc z Synem swoim umierającym na krzyżu, w szczególny zaiste sposób współpracowała z dziełem Zbawiciela przez wiarę, nadzieję i miłość żarliwą dla odnowienia nadprzyrodzonego życia dusz ludzkich. Dlatego to stała się nam matką w porządku łaski”⁸⁵. Obok Niej jest ziemski Oblubieniec. Na obecnym etapie historii zbawienia Boża Opatrzność powierzyła mu „wszystkich wiernych, należących do Kościoła, członków owej wielkiej, aż po krańce ziemi rozprzestrzenionej rodziny, wobec której jako małżonek Maryi i ojciec Jezusa Chrystusa cieszy się niemal ojcowską władzą”⁸⁶. Swym orędownictwem św. Józef przyczynia się do spełnienia słów Chrystusa budującego Kościół na Piotrze-Skale: „bramy piekielne go nie przemogą” (Mt 16, 18). Wierni od wieków ufają i modlą się, aby właśnie św. Józef „niebieską potęgą strzegł i bronił Kościoła Chrystusowego tak, jak strzegł ongiś najsumienniej Rodzinę z Nazaretu”⁸⁷. Stać na straży rodzącego się życia, to jeden z tych elementów „geniuszu” mężczyzny, który przed współczesnymi odsłania św. Józef. Drugim jest oblubieńcza – czysta i szlachetna – miłość do małżonki, która ustępuje jedynie miłości do Trójjedynego Boga, jedynego źródła wszelkiego dobra.

PODSUMOWANIE

Człowiek został odkupiony przez Boga, swego Stwórcę, w całej prawdzie osobowego bytu: jako mężczyzna i kobieta. Konkretna historia życia, na którą składa się każde wydarzenie, relacje wiązane z bliskimi i role społeczne, stanowią podstawę współpracy z łaską Bożą. Życie św. Józefa jest jak soczewka ukazująca jedność Bożego zamysłu wobec człowieka w życiu rodzinnym, wspólnotowym i społecznym. Przez swoją wiarę i ufność w słowo Pana wzorcowo odnalazł się on w tym planie. To, co w ludzkim rozumieniu było przeszkodą, w życiu Oblubieńca Matki Bożej okazało się sprzyjającą okolicznością, aby wypełniła się wola Ojca niebieskiego. Jak w Starym Testamencie cheruby i „połyskujące ostrze miecza” (Rdz 3, 24) na progu Ogrodu Eden, tak w Nowym jawi się oczom wie-

⁸⁴ Leon XIII, *Quamquam pluries*.

⁸⁵ KK 61.

⁸⁶ Leon XIII, *Quamquam pluries*.

⁸⁷ Tamże.

rzących św. Józef jako strażnik Drzewa życia wydającego owoc najświętszy, Chrystusa, naszego Boga i Pana.

Życie człowieka nie kończy się ze śmiercią, tylko zmienia formę. Życie świętych nie kończy ich misji, ale pogłębia jej owocność. Opatrznościowy Mąż z Nazaretu wciąż chroni, ocala, karmi i broni tych, którzy przyjmują Maryję za Matkę, a Jezusa, nowego Adama, za swego Pana i „początek” w Bogu.

Bibliografia

- Bartnik Cz. S., *Matka Boża*, Lublin 2012.
- Bernardyn ze Sieny, *Kazanie 2 o św. Józefie*; cyt. za: *Liturgia godzin. Codzienna modlitwa ludu Bożego*, t. 2, Poznań 1984, s. 1297–1298.
- Breviarium fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, opr. S. Głowa i I. Bieda, wyd. 2, Poznań 1988.
- Contra Helvidium de perpetua virginitate beatæ Mariæ* (PL 23, 183–206). Tłum. W. Kania: Św. Hieronim, *Przeciw Helwidiuszowi o wieczystym dziewictwie błogosławionej Maryi*, w: *Teksty o Matce Bożej*, t. 2: *Ojcowie Kościoła łacińscy*, Niepokalanów 1981, s. 80-100.
- Cyryl Jerozolimski, *Katechezy przedchrzcielne i mistagogiczne*, tłum. W. Kania, *Wstęp* – J. Bojarski, opr. M. Bogucki, Kraków 2000, w: *Biblioteka Ojców Kościoła*, nr 14, s. 163–183: *Katecheza 12: „Który przyjął ciało i stał się człowiekiem”*. (Czytanie Iz 7, 10–14).
- Dziadosz D., *Tak było na początku... Izrael opowiada swoje dzieje. Literacka i teologiczna analiza wiodących tradycji Księgi Rodzaju*, Przemyśl 2011.
- Filas F. L., *Święty Józef – człowiek Jezusowi najbliższy*, tłum. F. Dylewski i inni, red. J. Żukowicz, Kraków 1979.
- Guitton J., *Maryja*, tłum. J. Rybałt [T. Dmochowska], Warszawa 1956.
- Herrmann T., *Tajemnica Maryi. Zarys teologii maryjnej*, Warszawa 1999.
- Homerski J., *Ewangelia według św. Mateusza. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, w: *Pismo Święte Nowego Testamentu w 12 tomach. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, red. E. Dąbrowski i F. Gryglewicz, t. 3, cz. 1, Poznań 2004.
- Jankowski A., *Bliżej Bogarodzicy. Studia z mariologii biblijnej*, Kraków 2004.
- Jan Paweł II, *Adhortacja Redemptoris custos* (1989).
- Jan Paweł II, *Encyklika Ecclesia de Eucharistia* (2003).
- Jan Paweł II, *List apostolski „Mulieris dignitatem” z okazji Roku Maryjnego o godności i powołaniu kobiety*, Rzym (15.08.1988).
- Katechizm Kościoła Katolickiego*, wyd. 2 popraw., Poznań 2012.
- Kudasiewicz J., *Matka Odkupiciela*, Kielce 1991.

Kudasiewicz J., *Powołanie do służby. Szkice z teologii i duchowości biblijnej*, Lublin 2011.

Kunka S., *Czystość buduje fundamenty szczęścia*, w: „*Nie chcę Wam Go wydać, ale ofiarować za Was*”. *O duchowości kapłańskiej dla kleryków i nie tylko*, Pelplin 2021, s. 49–64.

Kunka S., *Ojcostwo i św. Józef*, „*Studia Pelplińskie*”, t. 45, 2012, s. 11–19.

Lempa H., *‘Almah rodząca Emmanuela (Iz 7, 14)*, w: *U boku Syna. Studium z mariologii biblijnej*, red. J. Szłaga, Lublin 1984, s. 45–53.

Leon XIII, Encyklika *Quamquam pluries* (1889).

Łach S., *Matka Chrystusa w Piśmie św. Starego Testamentu*, „*Homo Dei*” 26(1957) nr 6(84), s. 822–836.

Martelet B., *Józef z Nazaretu. Mąż ufności*, tłum. ss. Karmelitanki Bose z Zakopanego, w: *Józef z Nazaretu. Praca zbiorowa*, red. O. Stokłosa, t. 1, Warszawa 1979, s. 21–181.

McHugh J., *Maryja w Nowym Testamencie*, tłum. A. Czarnocki, Niepokalanów 1998.

Napiórkowski A. A., *Maryja jest piękna. Zarys mariologii i maryjności*, Kraków 2016.

Nicolas A., Dąbrowski E., *Życie Maryi Matki Bożej*, tłum. J. Rybałt [T. Dmochowska], wyd. 2, Warszawa 1955.

Paciorek A., *Ewangelia według Świętego Mateusza. Rozdziały 1–13. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, cz. 1, w: *Nowy Komentarz Biblijny. Nowy Testament*, red. A. Paciorek i inni, Częstochowa 2005.

Paściak J., *Izajasz wieszczem Chrystusa*, Katowice 1987.

Pelanowski A., *Dom Józefa*, Częstochowa 2017.

Pochwat J., *Obraz Maryi u św. Hieronima w jego „Komentarzu do Ewangelii według św. Mateusza”*, „*Vox Patrum*”, 32(2021) t. 57, s. 505–519.

Półtawska W., *Karol-Józef Wojtyła i święty Józef*, w: Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Chrystus odwołuje się do zmartwychwstania. O Jana Pawła II teologii ciała*, Lublin 1993, s. 195–202.

Rumianek R., *Proroctwo mesjańskie o Emmanuelu Iz 7, 14*, „*Warszawskie Studia Teologiczne*”, t. 10, 1997, s. 285–292.

Sesboüé B., *Najświętsza Maria Panna*, w: *Historia dogmatów*, red. B. Sesboüé, t. 3, tłum. P. Rak, Kraków 2001, s. 477–527.

Sheen F. J., *Maryja. Pierwsza miłość świata*, tłum. H. D. Krupińska, Kraków 2018.

Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”* (21 listopada 1964), w: *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje*, red. M. Przybył, Poznań 2002, s. 104–166.

Szczydłowska A., *Śmierć Józefa*, „*Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne*”, t. 6, 1973, s. 277–278.

Szłaga J., *Chrystus jako nowy Adam w listach Pawła Apostoła*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, t. 22, 1975, z. 1, s. 85–96.

Szłaga J., *Chrystus pierworodny spośród umarłych*, „Studia Pelplińskie”, 1975, s. 81–93.

Tronina A., *Fiat Bożego Syna i Maryi [Hbr 10, 4–10]*, „Salvatoris Mater”, t. 10, 2008, nr 4, s. 11–22.

Wyszyński S., *Humanizacja Boga, gdy Boże z ludzkim się sprzęga. Do biologów w Roku Życia*, Warszawa, 3 V 1959, w: tenże, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925–1981*, red. Z. Struzik, Warszawa 2012, nr 59/25, s. 245–246.

Wyrzykowski M., *Droga Świętego Józefa. Co słowo Boże mówi nam o Oblubieńcu Maryi*, Kraków 2021.